

PRENUMERATA.

Table with subscription rates: W Łodzi: Rocznie 6 kop., Półrocznie 3 kop., Kwartalnie 1 k. 50. W KROLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 8 kop., Półrocznie 4 kop., Kwartalnie 2 kop.

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Birzfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jeden miesiąc 6 kop., z natępstwem wracicie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Silne 2 wierszowe ogłoszenia adresem po 2 minajęznie.

Od naleźności przewyższających 10 rubli natępstwo dodatkowo ogłasza 6 prac.

KALENDARZYK.

Dziś: Pięciu Bliźni św. Franciszka. Jutro: Józefa z Kopterym. Wschód słońca o godz. 5 m. 35. Zachód o godz. 6 m. 15. Długość dnia godz. 12 m. 40. Ubyte dnia godz. 4 h. 3.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAWIAZ REYZERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

ENCYKLIKA

Jego Świętobliwości Leona XIII-go W KWESTYI SOCYALNEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 204).

Nikt z pewnością nie jest zobowiązany wspierać bliźniego z tego, co potrzebne dla niego lub rodziny, ani nawet uszczuplać z tego, co zwyczajem lub przyzwyczajeniem nakazują jego osobie: „Nikt w istocie nie jest zobowiązany żyć w sposób nie odpowiadający przyjętym zwyczajom” (Św. T. II. II. Quest. XXXII art. 6). Skoro się atoli uczyniło zadość potrzebom i przyzwyczajeniom, obowiązkiem jest udzielać biednym z pozostałego nadmiaru. „Wszakże co zbysza, dajcie jałmużnę” (Św. Łuk. 11. 41). Jest to obowiązkiem nie ściśle służności, z wyjątkiem koniecznej potrzeby, ale miłości chrześcijańskiej, obowiązkiem zatem, którego spełnienia nie można się domagać na drodze ludzkiej sprawiedliwości. Ale ponad sądem człowieka i praw jego stoi jeszcze sąd i prawa Jezusa Chrystusa, naszego Boga, który w rozmaity sposób nam zaleca udzielenie jałmużny. „Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać” (Dzieje Ap. XX, 35). Dlatego też Zbawiciel uważał będzie za udzielono lub odmówioną Samemu sobie jałmużnę, którą udzielił lub odmówił biedakowi. „Pókiście uczynili jednemu, z tych bractw mojej najmniejszych, mnieście uczynili” (Św. Mat. XXV, 40).

Oto w kilku słowach treść tej nauki: Kto z łaski Bożej otrzymał większą obfitość, czy to dóbr zewnętrznych i ciała, czy też duszy, ten je otrzymał na to, aby mu służyły ku większemu doskonaleniu samego siebie, a zarazem jako narzędzie Opatrzności ku wspomaganiu innych. Dlatego też, jeżeli ktoś posiada dar wymowy, niech się strzeże milczeć; kto ma obfitość dóbr, niechaj niepozwoili miłosierdzia zasnąć w głębi serca, kto posiada sztukę rządzenia się rozsądkiem, niech się stara dzielić ze swym bratem jej wykonywaniem i jej owocami.” (Św. Grz. Wielki, Hom. na Ewang. IX, n. 7).

Co do wydziedziczonych przez szczęście, tych kościół św. uczy, że wedle sądu samego Boga ubóstwo nie jest hańbą i że nie należy rumienić się z tego powodu, iż się zarabia na chleb w pocie czoła. To potwierdził Pan nasz Jezus Chrystus swoim przykładem, który „będąc bogatym, stał się ubogim” (II. do Kor. VIII, 9) dla zbawienia ludzi, który, będąc Synem Bożym i Bogiem samym, raczył ochłodzić w oczach świata za syna rzemieślnika, który nawet spędził wielką część życia na pracy cielesnej. „Izali ten nie jest rzemieślnik, syn Maryi” (św. Marek VI, 3).

Kto ma przed oczami ten Boski przykład, ten zrozumie łatwiej to, co chcemy powiedzieć: że prawdziwa godność człowieka i jego doskonałość leży w jego obyczajach, to jest w jego cnotliwości; że cnota jest wspólnym dobrem śmiertelników, przystępnym dla wszystkich, małych i wielkich, biednych i bogatych; że tylko cnota i zasluga, u jakiegokolwiek się one znajdują jednostki, otrzymują nagrodę wiecznej szczęśliwości. Co więcej, do klas to właśnie upośledzonych zdaje się skłaniać więcej serce Boże. Chrystus Pan nazwa w biędnych błogosławionymi (św. Marek V, 3: „Błogosławieni ubodzy duchem”); wzywa z miłością, aby przychodzić do Niego, by pocieszył tych, co cierpią i płaczą (św. Mat. XI, 28: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę”); większą czułość okazuje małczakim i uciśnionym. Nauki ta bezwzględnie upokarzają duszę wyniosłą bogaczy i podnoszą z poniżenia ubogich — pierwszych pobudzają do wspaniałomyślności, drugich wdrażają do poddania się. Przy ich pomocy zmniejszą się rozdział, lechący dumę i z łatwością można osiągnąć to, aby obiedwie strony podały sobie dłonie i aby wole złączyły się w przychylności.

Nie wystarczy tu atoli prosta tylko przychylność: jeżeli obie warstwy postępują zgodnie z nauką chrześcijańską, to połączenie ich powinno się dokonywać w miłości braterskiej. Z jednej i drugiej strony wiedzieć i rozumieć będą wszyscy, że ludzie wszyscy pochodzą od Boga, wspólnego swego Ojca, że Bóg jest ich jealnym i wspólnym celem i że On sam tylko jest

zdolen udzielać ludziom i aniołom szczęśliwości doskonałej i zupełnej; że wszystkich równo odkupił Jezus Chrystus i przywrócił im godność dzieci Bożych i że zatem łączą ich prawdziwy węzeł braterstwa między sobą i z Chrystusem, ich Panem, który jest „pierworodnym między wieli braćmi”, „primogenitus in multis fratribus”. Będą wreszcie wiedzieli, że wszystkie dobra przyrody, wszystkie skarby łaski należą wspólnie i bez różnicy do całego rodzaju ludzkiego i że tylko niegodni są wydziedziczeni z dóbr niebieskich. „A jeśli synami, tedy i dziećmi, dziedziczyć Bożymi, a spolu dziedziczą Chrystosowymi”.

Oto ideał praw i obowiązków, zawarty w Ewangellii. Czyż nie nastąpiłoby uspokojenie umysłów natychmiast, gdyby ten ideał znalazł urzeczywistnienie w społeczeństwach?

Kościół święty jednakże nie poprzestaje na wskazaniami drogi, wiodącej do zbawienia, lecz sam do niego prowadzi, swą ręką macierzyńską podaje środki zaradcze przeciw złemu. Jest on cały oddany nauczaniu ludów, wychowywaniu ich według zasad swej świętej nauki, której zbawcze źródła rozlewa jak najobficiej i o ile może najdalej za pomocą swych biskupów i duchowieństwa. Jednocześnie zaś stara się przelknąć umysły, naginać wole, aby je uczynić powolnymi na głos przykazań Boskich. W tym to kierunku najdonioślejszym, gdyż streszczającym niejako całą sprawę, o którą chodzi, kościół tylko jeden może zdziałać najwięcej. Sposoby bowiem, któremi rozporządza, aby poruszyć serca, otrzymał od Chrystusa Pana w tym celu i dlatego posiadają one skuteczność siły Boskiej. One jedynie są zdolne przeniknąć do głębi serca ludzkiego, zmusić człowieka do słuchania głosu obowiązku, do poskramiania namiętności, do miłowania Boga i bliźniego miłością bez granic, do zwalczania odważnie wszelkich przeszkód, które tamują mu postęp na drodze cnoty.

Wystarczy tu przytoczyć przykłady ze starożytności. Rzeczy i fakty, które tutaj przypominamy, nie ulegają żadnemu zaprzeczeniu. Niewątpliwą jest mianowicie rzeczą, że chrystyanizm odrodził z gruntu

społeczeństwo ludzkie; że to odrodzenie podniosło poziom rodzaju ludzkiego, albo raczej powołało go z martwych do życia i doprowadziło do tak wysokiego stopnia doskonałości, jakiej nie widziano ani przedtem, ani później, i jakiej nikt nie ujrzy w ciągu wieków; że wreszcie źródłem tych dobrodziejstw był Chrystus Pan i on też powinien być ich celem, gdyż, jak wszystko od Niego pochodzi, tak też wszystko do Niego zmierzać powinno. Kiedy bowiem Ewangelia Święta oświeciła ziemię, kiedy narody dowiedziały się o wielkiej tajemnicy wcielenia Słowa i odkupienia ludzi, życie Zbawiciela, Boga-Człowieka, przeniknęło społeczeństwa i wycisnęło na nich pieczęć Jego nauki, zasad i prawd. Jeżeli przeto jest jeszcze jaki ratunek na niedolę społeczeństw, to ratunku tego nie gdzieindziej szukać należy, jak tylko w przywróceniu życia i instytucji chrześcijańskich. Słuszne też jest zdanie, że dla podniesienia pewnego społeczeństwa z upadku, należy mu powrócić podstawy, które były źródłem jego życia.

Doskonałość bowiem wszelkiego społeczeństwa polega na dążeniu i osiągnięciu celu, w jakim takowe zostało ustanowione, tak, że wszystkie prądy i czynności życia społecznego powstają z tej samej zasady, z której powstało społeczeństwo. To też zbawca od celu — znaczy tyle, co dążyć do rozkładu; powracać doń — znaczy odradzać się. Stosuje się zaś to tak samo do całego ciała społecznego, jak i do tej warstwy społecznej, która żyje z pracy, a która stanowi najliczniejszą część społeczeństwa.

Niech nikt nie myśli, że kościół tak dalece przejmując się troską o zbawienie dusz, iż zaniedbuje to, co konieczne dla życia ziemskiego doczesnego. Przeciwnie: troszczy się On szczególnie o warstwę robotniczą, usiłując je wyrwać z nędzy i zapewnić im pobyt pomyślniejszy. I zaiste niema daję oparcie temu dziełu ze swej strony już przez to samo, że pracuje słowem i czynem nad sprowadzeniem ludzi na drogę cnoty. Gdzie obczyja chrześcijańskie ściśle są zachowywane, tam one zawsze wywierają swój wpływ dobroczynny na dobrobyt doczesny, ścigając bowiem łaskę Boga, to źródło i początek wszelkiego

27)

Silva Carmen.

„ASTRA”.

Przekład W. B.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 204).

Dopiero kilka godzin upłynęło, tensam księżyc przyświeca teraz, ten sam, w którego blasku ujrzałam małego aniołka, Nika.

Ol Sanderze. Ile razy go ujrzą, wstyd mi serce palić będzie! Jakże prędko porzuciłbyś mnie, gdy piękna Margot znalazła cię po kilku latach! I ze mną bawilibyś się chwil parę, aby później bezlitośnie porzucić! A więc przez te wszystkie tygodnie odgrywałeś komedję, ażeby mnie usiłować! Chciałabym zapaść się pod ziemię ze wstydu! Nie mogę stanąć jutro przed dzieckiem, pójdę zaraz do Margot prosić, aby mnie odesłała, zrobię niespodziankę Pawłowi, to go tak ucieszy. Tak tęskno spoglądał na mnie i rzekł przy pożegnaniu: — Dlaczego nie mogę ci stworzyć takiego ogniska domowego? — Tem już ja się zajmę na Moldawii — odpowiedziałam, a Paweł uśmiechnął się jak niewinne dziecko.

Nigdy nie czułam dlań tyle sympatii, co dzisiejszej nocy. Chciałabym klęknąć przed nim, służyć mu, u niego szukać schronienia! Sander wyjdzie zapewne, a nim powróci, będziemy na Moldawii. Nie zobaczę go już przynajmniej. Paweł nigdy więcej nie poskarży się na chłód z mojej strony. Chcę go kochać, on

zgrzeszyłeś, nie czyni tego więcej! — Jakaż pociecha płynie z tych słów dla duszy zbolęłej, jakaż mądrość i dobroć przemawia z nich!

Idę teraz do Margot, bo dzień zaczyna i dzieć się zbada. Burda, 25 grudnia 1877 r. Wielmożny Dr. Krapos w Czerniowicach. Nieszczęście straszne spotkało nasz dom. Śpiesz pan do Moroski, gdzie zdolasz może uratować jedno młode życie. Tu już nie ma ratunku. Obie nasze młode panie, chcąc zapewne przekonać się, czy lód dość mocny, aby urządzić dzieciom ślizgawkę, weszły na zamrzniętą powierzchnię Seretu. Nasza z Nikiem na ręku poslizgnęła się widocznie i wpadła do prząbręli, podczas gdy młodszą siostrę nieprzytomną znalazł Sander na brzegu. Musiała dostać krwiłoku, bo mówić nie mogła, a śnieg naokoło zbroznoy krwią. Koniecznie chce jechać do domu, tak, że kazałam urządzić łózkę w karecie i zawioz ją do Moroski, gdzie oczekiwać będę szanownego pana. O pospiech tylko proszę.

L. von Selten. Moroska, 31 grudnia 1877 r. Mówić nie mogę, ale pisać muszę, bo znużył postarad: Z łózka widzę bezmierną przestrzeń śniegiem pokrytą; tam popłynę wkrótce na duszał! Śmierć chwytła mnie lodowatą dłonią, a wewnątrz palił żar straszliwy. Chcąc opowiedzieć, muszę wpięrow odpocząć, ale ustnie nie mogłabym nigdy! Nie mogłabym i nie chcę. Ten jedyny, którego to dotyczy, odgaduje cały związek, a to wystarczy. Piszę jedynie dla siebie, aby odpowiedzieć dręczące mnie widma!

Ol kłóż niewinnym zostać potrafi na tym szerokim świecie! W biblij jest wiersz jeden, którego ważność odczuwam dopiero w tej godzinie pokuty: „Dziecię ma, jeżeli

W nocy poszłam do Margot i nie zastałam jej w łózku. Dziwna twroga ogarnęła mnie nagle, zbiegłam do sali, nadsłuchiwałam pod drzwiami Sander, wszędzie grobowa cisza! Ze świeczką zdjętą z chołki przebiegłam cały dom, każdy kąt przeszukałam i powróciłam do sypialni Margot. Nietylko jej łózko ale i łóżeczko Nika było puste; nie było jej szlafroka i pantofli, gdzie mógł być? Z świeczką w ręku wybiegłam przed dom. Księżyc jasno oświecał całą drogę, a na niej ślady wazkiej znanej mi nogi! Za śladem tym zbiegłam do parku, gdzie wśród cieni drzew odszukiwałam go ciągle przy blasku świeczki. Biegłam coraz prędzej, a serce mi biło tak mocno, że się szlisałam jego bicie i krew mi uderzała do głowy, że chwilami stawałam, nie widząc nic przed sobą. Biegłam i biegłam, aż głosny szum i trzask kazał mi się zatrzymać: znajdowałam się nad brzegiem Seretu, nie gdzieindziej! lecz tu prowadziły ślady kroków! Tutaj! świeczka wypadła mi z ręki, chłód przejął gwałtowny, myślałam, że toug, umieram — straciłam przytomność!

Jak długo leżałam w tym stanie, określić nie mogę; zapewne godzinę całą, bo gdy zbudziłam się słońce, świeciło jaskrawo, a mnie w objęciach trzymał Sander!

Spojrzalam na niego, potem na rzekę i wybuchłam śmiechem szpatmatycznym, szantaskim.

— Co? ja żyję jeszcze? — wołałam w chwilach przerwy. — Zapytaj mnie gdzie twoja zona? zapytaj przecież gdzie Margot i Niko? Gdzie oni są?

Sander patrzył ostupałym wzrokiem, a czem dłużej patrzył, tem więcej zanosilał się od śmiechu.

(D. c. n.)

dobrze, słumiają nadmierne pragnienie bogactw i pożądanie rozkoszy, tych dwóch plag, które tak często czynią człowieka nieszczęśliwym wśród zbytku wielkiego. („Albowiem korzeń wszędo jest chciwość.“ I do Tym. VI, 10). Wreszcie przy obyczajach chrześcijańskich ludzie porzyskają na skromnym życiu i pożywności, oszczędnością wynagradzają sobie mierność dochodów, strzegą się występku, niszczących nie tylko małe, lecz i największe majątki, trwoniących najbogatszą ojowiznę. Kościół Święty oprócz tego przyczynia się bezpośrednio do szczęścia klas niezamożnych przez zakładanie i utrzymanie instytucji, które uważa za odpowiednie do usunięcia ich niedoli, a nawet tak górował w spełnianiu tego rodzaju dobrodziejstw, że własni jego wrogowie nie szczędzili mu pochwał w tym względzie.

W pierwszych chrześcijańskich tak paowała potęgą wzajemnej miłości, że niezadko widzieć było można, jak najbogatsi ogłacali się ze swych dostatków na korzyść biednych,—tak, iż „żadnego nie było między nimi niedostatecznego.“ (Dzieje Ap. IV, 34). Apostołowie powierzyli diakonom, którzy w tym właśnie celu byli ustanowieni, rozdzielanie codziennej jałmużny, a sam św. Paweł, jakkolwiek zajęty troską o wszystkie kościoły, nie wahał się przedsięwziąć licznych podróży, aby osobiście nieść pomoc chrześcijanom, będącym w potrzebie. Tego rodzaju pomocy udzielali wierni na każdym swem zgromadzeniu; Tertulian nazywa te wsparcia „darami miłości,“ ponieważ używano ich na „utrzymanie i grzebanie osób biednych, abogich sierot obwoja płci, zgrybiałych służebnych i rozbitków.“ (Apol. II 39).

Oto w jaki sposób zwolna utworzyła się ta ojowizna, której Kościół święty strzegł zawsze z religijnem poszanowaniem, jako dobra rodziny biednych. Co więcej, zapewnił on pomoc nieszczęśliwym, oszczędzając im upokarzającego wyciągania dłoni żebraczej, gdyż jako wspólna matka bogatych i ubogich, korzystając z przedziwnej objawów miłosierdzia, które wszędzie wzbudzał, założył towarzystwa religijne i mnóstwo innych pożytecznych instytucji, które miały nieść pomoc niedoli wszelkiego rodzaju. Nie brak dziś ludzi, którzy, idąc śladami dawniejszych pogan, nawet z tej cudownej miłości chrześcijańskiej kują broń przeciwko kościolowi świętemu; widzimy też dziś starania takich ludzi, aby w miejsce miłosierdzia chrześcijańskiego zaprowadzić ofiarności urzędową, nakazywana ustawami prawa; tacy atoli ludzie zapominają, że miłosierdzia chrześcijańskiego, które się poświęca całkowicie i bez pobocznych myśli słażeniu bliźniego, nie da się zastąpić żadnym pomysłem ludzkim. Kościół sam posiada tę władzę, ponieważ czerpie ją jedynie w Najśłodszym Sercu Jezusa Chrystusa, kto zaś oddala się od Kościoła, oddala się temsamem od Chrystusa Pana.

Niewątpliwą wszelako jest rzeczą, że dla należytego rozwiązania kwestyi robotniczej należy też korzystać ze środków czysto ludzkich. Wszyscy więc, których sprawa ta dotyczy, powinni zmierzać do jednego celu i pracować wspólnie, każdy w swoim zakresie. Te wspólne usiłowania powinny niejako odbijać w sobie obraz opatrnościowych rządów światem, w których mamy przykład, że skutki i wypadki, które zależą od różnych przyczyn, muszą być wynikiem wspólnego działania tych ostatnich.

Jakiegoż tedy udziału i jakich środków mamy prawo spodziewać się od państwa? Przez państwo nie rozumiemy tutaj tego lub owego rządu, ustanowionego u tego lub owego narodu w szczególności, lecz rozumiemy tu państwo w prawdziwym jego znaczeniu, t. j. taki rząd, który odpowiada zasadom naturalnego rozsądku i który jest w zupełnej zgodzie z nauką Boską, z tą nauką, którą objaśniliśmy sami, mianowicie w Naszej encyklice o ustroju państw chrześcijańskich.

Otóż rządzący powinni się do tego przyczyniać przedewszystkiem i w sposób ogólny całym zasobem praw i urządzeń państwowych, starając się mianowicie taką zaprowadzić organizację państwową i tak rzady sprawować, iżby z tego wypływała sama przez się pomyślność, tak publiczna, jak i prywatna.

(D. c. n.).

Z DZIĘDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

CEA.

× W październiku ma być rozstrzygnięta kwestya cła od statków handlowych, budowanych za granicą dla Rosyi.

DRUGI ŻELAZNE.

× W przepisach o przyjmowaniu i przechowywaniu ładunków, przywożonych na stacje dróg żelaznych dla ekspedycji, wprowadzone zostały pewne zmiany. Dla pokrycia kosztów za przygo-

towanie odpowiednich miejsc na pomieszczenie ładunków ustanowiono opłatę po 1/2 kopiejki od puda. Opłatę tej nie podlegają: ładunki wysyłane pociągami pośpiesznymi, artykuły spożywcze, konie i wogóle żywy towar, jak również ładunki w petych wagonach, np. węgiel, drzewo, materiały budowlane, ruda i t. p., oraz wszystkie ładunki dostawiane w komunikacji bezpośrednio i upakowane szczelnie w beczkach. Za beczki szczelnie upakowane uważa się takie, dla których wysyłający nie żąda przechowania w składach krytych.

× „Kuryer warszawski“ donosi, że projekt nowej konwencji pomiędzy kolejami: wiedeńską, nadwiślańską, terespolską, dąbrowską i łódzką, w sprawie przewożenia i przeładowania bydła rogatego, wszelkiego rodzaju zwierząt i ptactwa, nie uzyskał zatwierdzenia departamentu kolejowego i zwrócony został projektodawcom do uzupełnienia.

× Na kilku kolejach rządowych i prywatnych rozpoczęła się wkrótce próba zabezpieczenia plantu od zasp śniegowych, systemem inżyniera Rudnickiego.

× „Prawik wiestnik“ ogłosił umowę, dotyczącą eksploatacji drogi żelaznej nikolajewskiej przez główne towarzystwo ruskich dróg żelaznych. Najwięcej zatwierdzoną w dniu 7 czerwca (st. st.) r. b. Stosownie do tej umowy, nikolajewska droga żelazna, najdłużniejsza i najwięcej dająca dochodu arterya kolejowa, ze wszystkimi odnogami i przyborami przeszła na własność głównego towarzystwa ruskich dróg żelaznych na czas do 13 stycznia 1952 roku. Tym sposobem ustal nieokreślony stan tej drogi, dotychczas czasowo tylko eksploatowanej przez główne towarzystwo ruskich dróg żelaznych. Nowa umowa wyraźnie określa stosunek towarzystwa do rządu. Szczegółów finansowych dotychczas jeszcze nie ogłoszono.

× Gazety kijowskie donoszą, że na wielu stacjach południowo-zachodnich dróg żelaznych odczuwać się daje brak wagonów.

HANDEL.

× Ruskii poseł nadzwyczajny i upelnomocniony minister przy perskim dworze, r. t. E. Bützow, przystąpi do układów z rządem perskim w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego. Zmiana taryfy jest konieczną wobec tego, że obecnie do kraju ZakaŃkaskiego dowożą corocznie tkanin bawełnianych angielskich z rysunkiem perskim na sumę przeszło miliona rubli.

× Węgiel kamienny zagraniczny we flocie ruskiej zastąpiony będzie całkowicie węglem poludnioworuskim. Ministerium marynarki zawarło już podobno umowę z południowo-ruskim towarzystwem górniczem na dostawę węgla dla floty czarnomorskiej z tym warunkiem, żeby towarzystwo własnym kosztem wybudowało składy węglowe w Teodozyi, Sewastopola, Odesie i Nikolajewie.

× W tych dniach, jeden z petersburskich domów handlowych, wysłał do Paryża dużą partję coraz więcej wchodzących tam w użycie orenburskich wyrobów włazanych. Wartość partyi przewyższa 15,000 rubli.

STOWARZYSZENIA.

× „Birżewyja wiadomosti“ słyszały, że w sferach zajętych reformą ustawy banku włościańskiego, istnieje zamiar pobndzenia rozwoju zakupów w ziemi przez niewielkie stowarzyszenia, którym dane będą odpowiednie ulgi. Środek ten uważany jest za konieczny ze względu na lepsze zabezpieczenie pożyczek. Postawiono również w zasadzie przedłożenie terminu umorzenia pożyczek.

UBEZPIECZENIA.

× „Birżewyja wiadomosti“ donoszą, że projekt ustanowienia państwowego ubezpieczenia od ognia, zamiast prywatnego i wzajemnego, opracowany przez specjalną komisję przy ministerium spraw wewnętrznych, nie będzie zatwierdzony.

Wiadomości ogólne.

J. E. ks. Arcybiskup Popiel przyjeżdża w dniu 1 października o godzinie 1-ej po południu do parafii Milezki, pow. łódzkiego i zabawi tam przez trzy dni. J. E. udzielać będzie parafianom św. sakramentu bierzmowania.

Wody mineralne dla robotników. Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera otrzymało od rządu gubernialnego pozwolenie na wyrabianie sztucznych wód mineralnych w apiece przy szpitalu fabrycznym dla bezpłatnej kuracji robotników.

Stacje dla szczepienia ospy. Dotychczas istniało w Łodzi 6 tymczasowych stacji dla bezpłatnego szczepienia ospy dzieciom rodziców niezamożnych. Stajcom tym magistrat tutejszy dostarczał limfy nabywanej z fundusów miejskich. W ostatnich czasach władze gubernialne po-

stanowiły znieść powyższe stacje tymczasowe, a natomiast założyć dwie stałe, na utrzymanie których wyznaczono z fundusów miejskich rs. 600 rocznie. Szczepienie ospy w obu tych stacjach dzieciom niezamożnych rodziców odbywać się będzie bezpłatnie. Jedną z tych stacji mieścić się ma w domu, na rogu ulicy Piotrkowskiej i św. Andrzeja i pozostawać będzie pod zarządkiem d-ra Ellrama, druga zaś na Nowym Rynku, pod zarządkiem d-ra Garfunkla.

U cyklistów, w ich klubie, przy ulicy Przejazd, panuje w tym tygodniu ruch niezwykły. Całemi wieczorami, które, z wyjątkiem onegdajszego, są tak pogodne i ciepłe, że nie powstydziłby się ich nawet lipiec — na małym, domowym, wygodnym torze, jakim nie każde towarzystwo cyklistów rozporządza, przy oświetleniu elektrycznym trenują się cykliści nasi zawięzcie. Mówimy o tych naturalnie, którym klub tutejszy powieżył losy swojej opinii na wysięgach niedzielnych, wobec licznego współzawodnictwa klubów krajowych i zagranicznych, oraz amatorów, z którymi w walce sportowej liczyć się będzie potrzeba. Mkną więc po torze na Przejazd, z szumem kół, rowery i bicykle, których używają nasi „sprzeżyci“ w kablak zgieci, jak gdyby już widzieli przed sobą celowniki na własnym torze wysięgowym. A tymczasem do lokalu w hali „na górze“, nadchodzą wciąż jeszcze depesze z meldunkami pozamiejscowych cyklistów. Według tych wiadomości telegraficznych, Warszawa i jej klub reprezentowane będą przez ośmiu jeźdźców, towarzystwo cyklistów Zgierza przez dwóch, a nałto przybędą amatorzy „zulusi“: 3 z Tomaszowa fabr., 1 z Kutna, 2 z Kalisza i 1 z Częstochowy. W zawody zaś z nimi pójdzie ośmiu klubistów łódzkich i pięciu miejscowych amatorów-cyklistów. Zanim jutro ostateczny program biegów ułożony, a lista przyjmujących w nich udział sformowana będzie — na dziś do szczegółów powyższych dodać możemy tylko, że zaprojektowana początkowo zabawa tanezna po wysięgach jest zaniechana, a zastąpi ją jedynie biesiada dla kolegów po kole i zaproszonych gości. Ci ostatni spodziwiani są licznie nietylko z Warszawy, ale prowincyi w charakterze widzów. Na wysięgach niedzielnych w Sulinowce ma być także obecnych kilku sprawozdawców większych dzienników i pism sportowych z Warszawy. Cykliści łódzcy gotują wszystkim gościom swoim serdeczne powitanie.

Nowa taryfa cen chleba i bułek. Przed dwoma dniami podaliśmy ułożoną przez magistrat nową taryfę cen chleba i bułek w naszym mieście. Taryfę tę, po naradzie z piekarzami, zmieniono i ostatecznie oznaczono następujące ceny: funt chleba ptylowego ma kosztować 5/2 kop., razowego 4 kop., funt bułek I-go gatunku 10 kop., II-go 7 i III-go 4/2. Według tej taryfy, w porównaniu z dotychczasową, cena chleba będzie wyższa o 1/2 kop., bułek I-go gatunku o 1/2 kop. i II-go gatunku o 2/2 kop. Taryfa powyższa będzie wkrótce przesłana do piotrkowskiego rządu gubernialnego dla zatwierdzenia.

Z policji. Komisarz policyjny I-go rewiru, p. P. Stanisławski powrócił z urlopu i objął obowiązki, przeniosłszy biuro swe do domu Wagnera, pod nr. 27, przy ulicy Zachodniej.

Teatr niemiecki rozpoczyna sezon zimowy w przyszłą niedzielę, komedją: „Ein toller Einfall“ (Szalony pomysł). Towarzystwo zorganizowane przez p. Rosenthala, grywać będzie komedye i dramaty.

Nowa cukiernia p. Wüstehubego na rogu ulicy Piotrkowskiej i Zielonej, urządzona z niebywałym w Łodzi komfortem, jest ciągle tłumnie odwiedzana. Przed jej drzwiami i oknami na ulicy zatrzymują się gromady gawiedzi, interesujące się najbardziej murzynem, który pełni obowiązki odzwiernego.

Pożar. Dnia 13 b. m. we wsi Budy Sikawskie, gminy Nowosolna, powiatu łódzkiego, spaliła się osada włościańska Walentego Ostrowskiego. Dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, obora i mnóstwo narzędzi gospodarczych spłonęły doszczętnie. Poszkodowany oblicza straty przeszło na 600 rs. Zabudowania ubezpieczone były w gubernialnej instytucyi wzajemnego ubezpieczenia na rs. 300. Przewyższy pożaru jeszcze niewyjaśniono.

Z rusztowania. Onegdaj o godzinie 3 1/2 po południu załamało się rusztowanie na pierwszym piętrze przy nowowznoszonym gmachu p. Lorenza, przy ulicy Spacerowej. Z rusztowania spadł murarz, który zranił sobie o głowidz nogę; znajdującego się pod rusztowaniem w chwili zarwania, wyroska, spadające deski przyniotły i poraniły tak silnie, że stracił przytomność. Pomocy lekarskiej udzielił mu natychmiast doktor Lohrer.

Wypadek. W tych dniach dorożkarz tutejszy N. 133, powracając z Pabianiec szosą, we wsi Nowe Rokicie, najechał na 5-

letnią dziewczynkę, Maryannę Łukasiewicz, która, kopnięta przez konia, w pięć minut potem żyć przestała.

* Minister dóbr państwa naznaczył na rok bieżący dwa premia, po 500 pół-imperialów i złotym medalu każda, za prace o kolo podniesienia gospodarstwa leśnego w kilku guberniach w Rosyi, oraz pięć złotych medalów za także prace.

* Administracyom wszystkich średnich i niższych zakładów naukowych polecono zwracać pilną uwagę na łakcye kalli-grafii.

* Gazety ruskie donoszą, że wkrótce apteki mają być zobowiązane do sprzedawania potrzebnego dla chorych lodu w każdej porze dnia i nocy.

* Wobec rozwijających się coraz więcej stosunków handlowych Rosyi z Norwegią i Szwecją, ministerium spraw zagranicznych postanowiono utworzyć w tych państwach kilka nowych konsulatów i wicekonsulatów, a istniejące obecnie konsulatory przenieść do innych miejscowości.

Warszawa.

Projekt utworzenia w Warszawie stacyi ratunkowych, na wzór istniejących za granicą, zbliża się do urzeczywistnienia. Na początek mają być założone trzy stacje; dwie w Warszawie i jedna na Pradze. Stacje mieścić się będą przy oddziałach straży ogniowej. W razie większego wypadku wysyłany będzie na miejsce specjalny wóz z potrzebnymi przyrządami i felcerem. Ponieważ na ustanowienie stałych dyżurów lekarskich niema fundusów, przeto na pomoc wyszukał będą lekarze miejscy lub też wolnopraktykujący, za co ci ostatni pobierać będą jednorazowe wynagrodzenie.

Grono członków warszawskiego towarzystwa ogrodniczego zamierza w ciągu bieżącego miesiąca z wiedzic wystawę w Pradze czeskiej, a stamtąd udać się na wystawę ogrodniczą do Lwowa. Podróż ma trwać dni 50. Uczestnicy wycieczki zamierzają wrócić ze Lwowa przez Włoczyzka koleją kijowsko-brzeską lub terespolską. Jeżeli zbierze się przynajmniej 30 osób, to uda się wyjednać obniżkę ceny biletów kolejowych. Koszty podróży jednej osoby wynosić będą po 150 rs.

Cyklista warszawski p. Piotrowski, obmyślił przyrządek zapobiegający przewróceniu się na bok rowera.

Wyszedł z druku wrześnieowy zeszyt „Ateneum“, zawierający następane artykuły: „Ostatnia księżna mazowiecka,“ przez A. Pawińskiego. „Nowa literatura francuska,“ przez W. Wojnarowskiego. „Skandal,“ nowella I, przez T. T. Jeza. „Cesarz Wilhelm w Londynie,“ przez Akperta. „Pojeście komórki dawniej i dzisiaj,“ przez A. W. „Ze wspomnień Leopolda Rankego,“ przez *. „Krajowa wystawa jubileuszowa w Pradze 1891 roku,“ przez d-ra Gablera. „Pytanie,“ przez Bogumila Aspiasa. „Kongrasy niemieckie w Gotla 1875, Kopenhadze i Halli,“ przez J. Keniga. „Z beletrystyki Zachodu,“ przez T. N. „Najnowsze książki o wychowaniu,“ przez P. Chmielowskiego. „Sprawa uregulowania taryf morskiej komunikacyi, z okręgu moskiewskiego, oraz z Królestwa na Kaukaz,“ przez Tad. Zaleskiego. „Rozbiory i sprawozdania,“ D-r iur. Leo von Mañkowski: „Kritische Bemerkungen zu dem Texte der sogenannten zweiten Uebersetzung des Statuts von Wislitz.“ Ocenit M. E. „Nowości naukowe i literackie.“

Luflin. Ponieważ straż ogniowa miejska w Lublinie jest niedostateczną, przeto na posiedzeniu obywateli tego miasta, odbytem w tych dniach w tamtejszym magistracie, uchwalono starać się u władz o pozwolenie zorganizowania straży ochotniczej, któraby na wypadek pożarów działała wspólnie z miejską.

Petersburg. Kobiety-lekarze w Petersburgu czynią starania o założenie w tem mieście apteki obsługiwanej wyłącznie przez kobiety.

ROZMAITOŚCI.

* * * **Lwów.** Liczba słuchaczy na uniwersytecie lwowskim, według ogłoszonego właśnie sprawozdania, wynosiła w ubiegłym półroczu sztolnym 1,169. Z tych uczęszczało na wydział teologiczny 348, prawniczy 640, filozoficzny 172. Do polskiej narodowości należało 757, ruskiej 497, niemieckiej zaś 173. Słuchaczy izraelskich było 173.

* * * **W Paryżu** zmarł nagle znany malarz Julian-Eliasz Delaney, członek instytucyi, oficera legii honorowej, odznaczony wielokrotnie nagrodami i medalami. Urodził się w Nantes r. 1825.

* * * **Międzynarodowa wystawa kolonialna** ma być otwartą w Paryżu w roku przyszłym. Objemnie ona produkty z kolonii Frau-

Teatr Letni Sellina.

Towarz. Artystów Dramatycznych pod dyrekcją J. Szymborskiego.

We czwartek d. 17 września 1891 Występ

p. Zofii Kirszenstein. Na BENEFIS

Czesławy Szewczenko **Wesoła Wojna**

Duet z 3 aktu, wykonają: p. Kirszenstein i p. Gloger.

Na żądanie „JESZCZE RAZ” **Ptasznik z Tyrolu**

odśpiewa p. Kirszenstein. **Czarna Struna**

Krotkowiła w 1 akcie ze śpiewkami i tańcami.

ŁOBZOWIANIE

Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami i tańcami Wł. Anczyca.

KŁOPOTY

Czulego Serca

Komedya w 1 akcie, P. Solochuba.

Ogród Langego.

Dzisiaj i codziennie grać będzie **orkiestra teatralna**

pod dyrekcją p. Kirschenhunkla.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Wejście kop. 15. Dzieci płacą połowę.

Nauczyciel

z ukończonego Seminarjum, doświadczony pedagog poszukuje lekcji, korepetycji, przygotowuje do szkół. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. M. W.

Nauczyciel

(z wykształceniem gimnazjalnym) udziela lekcji w językach: ruskim, polskim, niemieckim, arytmetyki i t. d. i udziela korepetycji.

A. Leder, Zawadzka № 12, dom p. Dr. Likiernik, 3 piętro. 1876-3

Bona

energiczna potrzebna jest do dwóch chłopców. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. H.

Haft ręczny

na chorągwiach, ornatach i innych przedmiotach kościelnych, oraz monogramy od kop 15, a także wszelkie rodzaje haftów białych wykonujemy się pięknie i akuracie u

Lidvi Brogsitter, Cegielińska № 27 w oficynie lewej. 1875-6

Dochody propinacyjne

do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. w osadzie Zarki przeszło 6,000 ludności mającej, nie daleko stacji kolei Wiedeńskiej Myszków, nad szosą położonej. Na żądanie, razem z propinacjami, wydzierżawiony być może browar piwa bawarskiego z chmielnikiem, gorzelnia i dystylarnia, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa na miejscu w Zarządzie dóbr Zarki, przez Myszków, stacja pocztowa Zarki 1898-0

DO WYNAJĘCIA **pokój** z osobnym wejściem, umiobowany z codziennym utrzymaniem. Ul. Konstantynowska, dom S. Kamińskiego, 3 piętro. 1872-3

Dr. I. Krukowski

przeniósł się ze Zgierza do Łodzi. Zamieszkał przy ulicy Południowej pod № 6 w domu W-niej Pruszyńskiej, na I-em piętrze. Przyjmuje codziennie do 10 rano od 4 do 6 po południu. 1876-20

Dr. W. Pinkus

przeprowadził się do domu W-go R. Fischera № 47 róg Piotrkowskiej i Zielonej **Choroby wewnętrzne i dzieci** rano od 8-10, po południu od 3-5. 1373-20

Dr. Med. B. B. Löwensohn

przyjmuje codziennie od godziny 9-11 rano i od 4-5 po południu. Ulica Piotrkowska № 69, dom Epsteina, obok hotelu Victoria. 1772-15

Nowość!! SKLEP OGRODNICZY „Juljanów”

otrzymał z zagranicy wielki transport

BUKIETÓW makartowskich

w najpiękniejszym doborze. 1830-6

Wyprzedają się meble

Zgłaszać się można między godzinami 2 a 4 do inspektora mezbliższego gimnazjum. 1870-3

Лодзинская фабричная желѣзная дорога.

Всѣхдѣтнѣ записки товарищеправителя Л. Каузмана объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Мѣисль на № 55310 отъ 12 (24) Августа т.р. Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги сѣмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недействительнымъ. 1863-3-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty Majowej 1891 r., wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 352, przy ulicy Średniej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 12,100; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,420; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 listopada (7 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

b) pod № 1117, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (9 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerelem.

c) pod № 120, przy ulicy DREWNOWSKIEJ obciążona pożyczką towarzystwa rs. 1,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 340; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (10 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

d) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (11 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

Łódź, dnia 2 (14) września 1891 roku. Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt. Dyrektor Biura: A. Rosicki. 1857-3-1

Ogłoszenie.

Dyrekcya Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem 8/20 Września r. b. wprowadzony zostaje pociąg towarowo-pasażerski od Koluшек do Łodzi, łączący się z pociągiem kuryerskim z Warszawy, podług następującego rozkładu jazdy:

STACYE		Towarowo-osobowy
(czas według południka warszawskiego)		№ 11

KOLUSZKI	wychodzi	12 godz. nocy
ANDRZEJÓW	„	12 g. 39 m. „
ŁÓDŹ	przychodzi	1 g. „

1858-3

Z dniem 15 września otwieram pracownię SUKIEN DAMSKICH

w mieście Łodzi, przy ulicy S-go Andrzeja, Nr. 16 i wykonywać będę wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Za sumienne wykończenie sukowych poręgam.

„Amelia”
Tamtę potrzebne są zaraz uzdolnione szwalczarka i szewczenica. 1845-3-1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z d. 8 października r. b. otwieramy specjalny

MAGAZYN UBIORÓW DZIECIENNYCH

pełni obójga, oraz bielizny. Staraniem naszym będzie zadowolić Sz. Publiczność pod względem wykończenia roboty, jako też z zastosowaniem się do najnowiejszej mody, po cenach możliwie przystępnych. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności upraszamy o życzliwe poparcie naszego zakładu, z poważaniem

P. Smarzyńska i S-ka, róg Średniej i Wschodniej, dom W-go Obermana № 333 (10) nowy. 1857-3

5 lub 10 korecy gorczycy żółtej

kupi fabryka musztardy **H. Maedera**

Ulica Konstantynowska № 37 nowy. 1871-3

Folwark

dobrze zagospodarowany, mający rozległość około włók 15, położony w powiecie Łaskim, gub. Piotrkowskiej; przysiosie z m. Pabianice do Szadku prowadzącej, w odległości 5 1/2 wiorat od m. Pabianice, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego” i w Warszawie ulica Miodowa Nr. 15, mieszkania 10. 1754-6

POTRZEBNE SĄ PANNY

do staników i spódnic. Zawadzka № 15, parter na prawo. 1861-3

„KRAJ”

pismo polityczne, społeczne, ekonomiczne i literackie pod redakcją Erazma Plitza co tydzień w Petersburgu wychodzące.

Wobec coraz większego rozpowszechnienia „Kraju” w miejscowościach Cesarstwa i Królestwa, dla okręgu fabrycznego Łódzkiego rynku zbytu stanowiących, ustanowiliśmy z dnia 1 września r. b.

agenturę ogłoszeń

do Kraju w Łodzi, do przyjmowania ogłoszeń po cenach redakcyjnych i takową powierzyliśmy Panu **Zygmuntowi Józefowi Naimskiemu** także przy ul. Skwerowej Nr. 1113b zamieszkałemu. Cena ogłoszeń znajduje się na nagłówku pisma.

1843-3-1 **Administracja Kraju.**

Dyrekcya Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby r. 1892, 1893 i 1894 ma zamiar zakontraktować:

około 429,000 sztuk	podkładów dębowych zwyčajnych 8' x 10" 6"
84,000 "	" " " " " " 8' x 9" 6"
51,000 "	" " " " " " sosnowych zwyčajnych 8' x 10" 6"
495 kompletów	podkładów dębowych podrozdajdowych, czyli 19,800 sztuk różnych wymiarów, stanowiących stóp bieżyjących 225,472,5 oraz
2,401 sztuk	belek dębowych do mostów.

Mający chęć konkurowania o pominioną dostawę w całości lub w części zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 16 (30) września r. b., opieczętowaną deklarację, z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę” (wymienić przedmiot i rok).

Szczegółowy wykaz potrzebnych podkładów i belek może być przejrany w Wydziale Gospodarczym codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w zwykłych godzinach biurowych, łącznie z warunkami dostawy, które przez biurowych udział w konkursie bezwarunkowo winny być własnoręcznie podpisane

Do deklaracji należy dołączyć duplikat kwitu kasy Głównej drogi żelaznej na złożone wadium, wyrównyujące 10%, zaferowanej rocznej dostawy. Deklaracje osób, któreby warunków nie podpisały, lub wadium nie wniosły, nie będą przyjęte. 1807-3

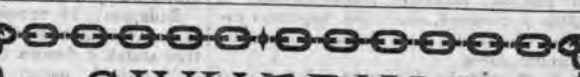
Gebethner & Wolff

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18. **Skład fortepianów, pianin i melodykonów**

w połączeniu ze składem **NUT.**

Wynajem instrumentów.

Przyjmują się zamówienia na strojenia i reparacje jako też na transport i opakowanie. 728-0



CUKIERNIA Aleksandra Roszkowskiego

dawniej G. REYMOND.

Poleca cukry deserowe, czekoladki, karmelki herbaciane i petifury, na żądanie w specjalnych pudełkach. Przyjmuje obstarunki na lody, kremy, galarety, piramidy weselne, torty fantazyjne okolicznościowe. Na składzie: czekoladki, czekolada w tabliczkach i w proszku, oraz kakao z fabryk E. Wedla i Biese i Piotrowski. Znaczny zapas gustownych bombonierek. 1793-3

Alfred Grodzki

w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 33. poleca:

SIEWNIKI RZĘDOWE Sacka nowej ulepszonej konstrukcyi SIEWNIKI RZŹOWE Patent. Beermann i Eckerta SIEWNIKI do SZTUCZNYCH NAWOZÓW systemu Lúdecko TREURY Helda i Mayera. WIALNIE Bakera, WIALNIE IDEAL i MEYNIKI TRYUMF.

KARTOFLARKI hr. Münster, SZUFLA amerykańskie, BRONY do pola i łąk systemu Laacke, oraz ZBOŹA do siewu celniejszych produkcyi. 1715-6